

Setny mecz Bakowskiego Pięściarze stołeczni lepsi od łódzkich

Warszawa—Łódź 10:6

Publiczność na imprezach bokser-
skich wielokrotnie wyrażała zupeł-
nie słuszną swoje oburzenie, nie wi-
dząc na ringu zawodników zapowie-
dzianych w programie i reklamowa-
nych na szereg dni przed zawodami.
Organizatorzy meczów bokser-
skich, aby przyciągnąć publicz-
ność, świadomie taill przed prasą
zmiany, jakie miały nastąpić w pro-
gramie. Toteż nie dziwnie, że wi-
dzowie reagowali potem na meczu,
obdarzając niewybrednymi epitetami
organizatorów. Do walki z podobną
metodą niezbyt etycznych, „impre-
sariów“ pięściarskich meczów ama-
terskich wystąpił warszawski Okręg.
Związek Bokserki, zapowiadając su-
rowe kary za rozmyślne wprowadza-
nie w błąd publiczności.

Tak się złożyły okoliczności, że
WOZB padł wczoraj ofiarą własnej
uczciwości. Atrakcja wczorajszego
mecz reprezentacji Warszawy i
Łodzi miał być Chmielewski. Tym-
czasem łódzianie zawiadomili War-
szawę, że Chmielewski najprawdopo-
dobniej nie przyjedzie do stolicy.
WOZB lojalnie poinformowało o tem
publiczność. Ze względu na to, że
mecz pozbawiony był atrakcji wobec
zapowiedzianej absencji Chmielew-
skiego, publiczność stołeczna wyka-
zała daleko idącą rezerwę, która obja-
wiła się w tem, że cyrk świecił pust-
kami. W rezultacie mieliśmy takie
zjawisko, że mecz dał deficyt 500 zł.,
podczas kiedy szereg poprzednich
meczów w sezonie dawał dochody w
sumie po 2.000 zł. i nawet więcej.
Można sobie wyobrazić zaakoznienie
organizatorów, kiedy do cyrku wraz
z drużyną łódzką przybył Chmielew-
ski. Nie mniej była zdziwiona, ale
oczywiście zachwycona, publiczność,
która rzekłami oklaskami powitała
swego ulubieńca na ringu.

Zanim mecz się rozpoczął, odbyło
się kilka uroczystych ceremonii na
ringu. Bakowski, pięściarz miejsco-
wej Skody, otrzymał od WOZB pa-
miątkową nagrodę za swój setny
mecz. Bardzo miły dowód sympatii
dla jubilatki dali pięściarze łódzcy,
którzy in gremio złożyli osobiste
gratulacje Bakowskiemu na ringu.
Pozatem dostał nagrodę Doroba ze
stołecznej Legii za walkę zwycięską
przed kilkoma tygodniami w Pozna-
niu z mistrzem Europy, Austriakiem
Zehetmayerem. Publiczność żywo o-
klaskiwała nagrodzonych, ale naj-
większą owacją, i to spontaniczną,
spotkała Chmielewskiego, pod które-
go adresem publiczność wolała:
„Niech żyje mistrz Polski, Chmie-
lewski“. Trzeba tutaj przypomnieć,
że Chmielewski przegrał z Majchrz-
czkim na mistrzostwach Polski w
Poznaniu, co należy przypisać specy-
ficznej atmosferze, jaka tam pano-
wała zarówno wśród sędziów, jak i
publiczności. Publiczność, oklaskując
wczoraj Chmielewskiego, dała tem
dowód, że uważa go za moralnego
mistrza Polski.

Mecz przyniósł zwycięstwo War-
szawie w stosunku 10:6. Dwie walki
rozegrano jako towarzyskie spowodu
nadwagi w jednym wypadku pięściar-
za łódzkiego, w drugim pięściarza
warszawskiego.

Przebieg poszczególnych spotkań
był następujący. W wadze muszej
Wieczorek (Warszawa) nie roz-
strzygnął walki z Pawlakiem (Łódź).
Wprawdzie w dwóch pierwszych
rundach lekka przewaga miał Wie-
czorek, za to w trzeciej Pawlak po-
trafił doprowadzić do wyniku nie-
rozstrzygniętego.

Spotkanie w wadze koguciej odby-
ło się jako towarzyskie, gdyż Teddy
miał nadwagę. Zwycięstwo Spoden-
kiewicza było zasłużone. W pierw-
szej rundzie warszawianin wykazał
nieco bojaźliwość, w drugiej rundzie
Teddy przystąpił do ofensywy, jed-
nak Spodenkiewicz potrafił go „u-
spokoić“. Trzecia runda wykazała
znów przewagę pięściarza łódzkiego.

Również i następne spotkanie w
wadze piórkowej odbyło się jako to-
warzyskie spowodu nadwagi łódzkie-
go pięściarza, Wolfowicza. Zresztą i
w tym wypadku nadwaga nie miała
znaczenia, gdyż Forlański rozstrzy-
gnął walkę na swoją korzyść. Spot-

kanie to było emocjonujące. W oso-
bie Wolfowicza Forlański spotkał za-
ręczego przeciwnika, który z furją
atakował. Wolfowicz okazał się jed-
nak nieopanowanym pięściarzem.
Niemile zwłaszcza zaprezentował
się, kiedy wyzyskał moment nieuwagi
Forlańskiego. Kiedy mianowicie
po gongu rozpoczynającym walkę
Forlański stał jeszcze odwrócony ty-
łem, Wolfowicz przebiegł przez ring
i uderzył swego przeciwnika w chwi-
li, kiedy ten odwrócił się do niego
twarzą. Niemniej jednak Wolfowicz
wykazał duże walory jako pięściarz,
ulegając jednak rutynie i technice
Forlańskiego.

W wadze lekkiej Bakowski nie
rozstrzygnął spotkania z Woźniakie-
wiczem. Z wyniku tego powinien być
zadowolony Bakowski, który w trze-
ciej rundzie był zupełnie wyczerpa-
ny.

Specyficzny charakter posiadało
spotkanie w wadze półśredniej, mia-
nowicie Seweryniaka z Banasiakiem.
Spotkało się tu dwóch b. mistrzów
polskich. Banasiak jest popularny w
Warszawie z racji swoich oryginal-
nych upodobań. Lubi on, kiedy pu-
bliczność dopinguje go słowem „wo-
jna“. Wiedząc o tem, publiczność nie
szczęśliwie Banasiakowi dopingu-
jąc był postaci. Banasiak jest typem
pięściarza „jaskiniowego“. Ciosy je-
go posiadają niezwykłą siłę, ale co-
ż kiedy wczorajszy jego przeciwnik,
Seweryniak, jest pięściarzem o du-
żej technice i potrafił uniknąć tych
ciosów, które robiły wrażenie gro-
mów. Zławsza w trzeciej rundzie
Banasiak objawił niezwykłą zażar-
tość. Rozwinał on takie tempo, że
Seweryniak był tem mocno skonfun-
dowany. Od jednego z celnych cio-
sów Seweryniak aż przysiadł, doszedł
jednak szybko do równowagi i skoń-
czył walkę jako zdecydowany zwycię-
zca.

Piękną walkę zademonstrował

Chmielewski, łącząc fenomenalną
wprost technikę z rzadko spotykana
u nas siłą ciosu. Przeciwnik jego,
Karpiński zasypywany był prostru-
gram ciosów Chmielewskiego i ani
przez chwilę nie miał nic do powie-
dzenia.

Na wadze średniej kończy się wła-
ściwie u nas poziom spotkań. Walki
w wadze półciężkiej i ciężkiej nie
potrafią zainteresować publiczność,
bo też uczestnicy tych walk nie dają
z siebie nic ciekawego. Doroba po-
konął Kłódasa, któremu zresztą le-
karz nie udzielił pozwolenia na wal-
kę spowodu osłabionego serca. Wresz-
cie Mizerski zwyciężył Krenca.

Uroczystość wśród łyżwiarzy

5-l. Jacek Nehring — przyszły rekordzista

Polski Związek łyżwiarzy obcho-
dził wczoraj uroczystość rozdania na-
gród łyżwiarzom za wyniki osiągnięte
w minionym sezonie. Uroczystość ta
odbyła się w sali konferencyjnej
Państw. Urzędu Wychowania Fizy-
cznego, a wzięło w niej udział około 70
osób. Przed stołem prezydium prze-
winięto się kilkunastu łyżwiarzy i
łyżwiarek, otrzymując z rąk senjora
łyżwiarstwa, p. Martensa z WTL,
dyplomy i nagrody.

Rozdanie nagród poprzedziło prze-
mówienie prezesa PZL, p. Nehringa,
który scharakteryzował działalność
związku w poprzednim sezonie. Dą-
żność PZL do spopularyzowania tego
pięknego i zdrowego sportu, lalkiem
jest łyżwiarstwo, wśród szerokiego mas
oraz podniesienie poziomu — zostały
przez PZL zrealizowane. Związek or-
ganizował szereg zawodów pod ha-
słem „Szukajmy olimpijczyka“ (wśród
których wyróżnili się: Damska, Jad-
wiga Nehringowa, Żegawko i Lawru-
siewicz), pozatem urządzał zawody
propagandowe, wreszcie najszybsi

nasi łyżwiarze, Nehringowa i Kalbar-
czyk, ustanowili szereg nowych re-
kordów. Z sześciu rekordów Polski
Kalbarczyk PZL zatwierdził do tej
pory tylko dwa, gdyż co do reszty
nie otrzymał jeszcze dokumentów z
zagranicy.

Rzęście oklaski zbierała na wczoraj-
szej uroczystości zwłaszcza Nehrin-
gowa, nasza rekordzistka świata, na-
stępnie Kalbarczyk — przedstawiciel
jazdy szybkiej, jak również przedsta-
wiciel jazdy figurowej: Stanisławski
i para Chachlewska — Theuer. Dużo
zainteresowanie wzbudził 5-letni Ja-
cek Nehring, najmłodszy łyżwiarz
Polski, który ma chyba jedyny w
swoim rodzaju rekord w Polsce, gdyż
mając trzy lata, umiał już jeździć na
lądach. Przy tej okazji przypomni-
my, że słynny Thunberg ustępuje
Jacekowi pod tym względem, gdyż do
piero w czwartym roku życia zajął
tytuły. Jacek Nehring zbierał oklaski,
podobnie jak i jego siostra Jadwiga,
nagrodzona za jazdę szybką, oraz je-
go matka, p. Zofia Nehringowa, naj-
szybsza łyżwiarka w Polsce.

Po rozdaniu nagród Kalbarczyk w
imieniu zawodników stowarzyszo-
nych i niestow. dziękował PZL za
szczepną opiekę nad zawodnikami. Po-
zatem p. Martens, członek zarządu
WTL, podniósł zasługi PZL na polu
rozwoju łyżwiarstwa, a na zakończe-
nie wznosił okrzyk na jego cześć. W
niezwykłym miłym nastroju spędzono
przy herbatce kilka godzin, rozpamię-
tując miniony sezon łyżwiarzy.

Druga drużyna pięściarska Warszawy przegrała z Lublinem 6:10

Reprezentacja pięściarska War-
szawy walczyła wczoraj na dwa fron-
ty. Podczas kiedy pierwszy jej skład
walczył z Łodzią w stolicy, druga re-
prezentacja Warszawy walczyła z
reprezentacją Lublina z wynikiem u-
jemnym, gdyż przegrała mecz 6:10.
Szczegółowe wyniki były następu-
jące: Rundstein pokonał Stana, Kry-
sik zremisował z Filipkiem, a Ko-
walski z Rosemanem. Gniewosz po-
konął Czerwonkę. Janeczka przegrał
z Ceglarszem, Zieliński z Łuką, Ko-
zaków z Urbanem, a Sowiński z
Buczkiem.

Warszawa pod znakiem roweru

W stolicy odbyło się wczoraj sze-
reg imprez kolarskich na szosie. Na-
czelo tych imprez wysuwa się otwar-
cie sezonu przez WTC, które zorga-
nizowało wyścigi w Wilanowie. Kon-
kurencja na 15 km. wyłancie dla
członków WTC ukończyło z 15 star-
tujących tylko 6, co należy przypis-
ać bardzo ciężkiej trasie. Zwyciężył
Igo w czasie 34:07,4 przed S. Cie-
niewskim 34:24 i Z. Cieniewskim
34:27. Wyścig na dystansie 7 km.
wygrał Włodęcki w czasie 16:20
przed Goździkiem i Zakrzewskim.
Na 15 startujących wyścig ukończy-
ło 11.

Skoda oraz Świt zorganizowały na
szosie radomskiej wyścig na 100
km., który wygrał Zieliński (Skoda)
w czasie 3:14:20, przed Szpalerskim
(Świt) w czasie 3:16 i Janowskim
(Świt) 3:20. Wyścig na 50 km. wy-
grał Piestrzyński (Świt) w czasie
1:35. Wreszcie wyścig na 25 km. wy-
grał Koral (Skoda) w czasie 49 m.
Wyścig na 30 km., zorganizowany
przez Iskłę na szosie pod Strugą wy-
grał Stefan Popończyk w czasie
1:42, a na 25 km. Wawrzyniak w
czasie 1:40,2.

Na 100 RKS zorganizował 3 wy-
ścigi kolarskie, z których 75 km. dla
licencjonowanych wygrał Ignaczak
(Prąd) w czasie 2:38:55. Wyścig na
50 km. dla nielicencjonowanych wy-
grał Włodkowski (Fort Bema) w
czasie 1:32:25. Wreszcie wyścig tu-
rystów wygrał Górski (Prąd).

**Piłkarz Śląski
spoliczkował sędziego**

W meczu piłkarskim o mistrzostwo
śląskiej klasy A, rozegranym po-
między Pogonia a Naprzodem kato-
wickim w Katowicach, doszło do in-
cydentu. Mecz został przerwany
przy stanie 5:2 dla Naprzodu na 10
minut przed końcem gry z tego po-
wodu, że jeden z piłkarzy Pogoni
spoliczkował sędziego.

**Kpt. M. S.ński
w Budapeszcie**

Członek zarządu PZLA, kpt. Mi-
siński, wyjechał na kilka tygodni
zagranicę celem studiowania zagad-
nień turystyki. Kpt. Miśński weźmie
udział m. in. w Budapeszcie w po-
śledzeniu Komitetu Europy Między-
narodowej Federacji Lekkoatletycz-
nej.

5 meczów ligowych Niepowodzenie piłkarzy stołecznych

Dziesięć drużyn ligowych walczy-
ło wczoraj w 5 miastach Polski. W
stolicy na stadionie W. P. Legja go-
ściła krakowską Garbarnię. Mecz za-
powiadał się ciekawie z tej racji, że
obie drużyny w pierwszych meczach
zwyciężyły wysoko jedna Wisłę 4:1,
druga Polonię 4:0. Mecz jednak za-
wiodł oczekiwane nadzieje. Drużyny
były, owszem, równe, ale równość tę
należy rozumieć w ten sposób, że
były równe pod względem słabości.
Mecz był nieciekawym, a zakończył się
wynikiem bezbramkowym 0:0. W
pierwszej połowie meczu obustronne
ataki nie dawały rezultatu. Po przer-
wie warszawianie wyraźnie osłabli,
ale i Garbarnia nie potrafiła wyzys-
kać tej okazji, wykazując również

słabość. Gdybyśmy chcieli wyróżnić
ktoś z graczy stołecznych, posta-
wilibyśmy na pierwsze miejsce Kelle-
ra w bramce. Wykazał on niezwykłą
brawurę, broniąc bramek, co przy-
placił jednak ciężką kontuzją, od-
niesioną na 10 minut przed końcem
mecz. Jeśli chodzi o najsłabsze punk-
ty, to za takie należy uznać w obu
drużynach ataki.

Drużyna stołeczna Polonia, roze-
grała we Lwowie mecz z miejscową
Pogonią, przegrywając 0:3. Bramki
dla zwycięzców zdobyli: Niechciol 2
i Borowski 1. Mecz stał na niskim po-
ziomie, a prowadzony był obustron-
nie chaotycznie. Piłkarze lwowscy
nie wysilali się bytnio, zadawając
się trzema bramkami.

Nie powiodło się również trzeciej
drużynie stołecznej Warszawiance,
która walczyła w Poznaniu z Wartą,
przegrywając 1:3. Pierwsza połowa
mecz. wykazała równość obu drużyn
z których 3 dla Warty i 1 dla
Warszawianki. W tej połowie meczu
od chwili kiedy Warszawianka ze-
strzału Święckiego zdobyła prowadze-
nie — gra stała się ostrą. Za zbyt ostrą
grę sędzia usunął z boiska obrońcę
Warszawianki, Zwierza, a pozatem
podyktował karny dla Warty. Wy-
głaskowany przez Scherfkego. Dru-

gą bramkę dla Warty zdobył Kry-
kiewicz, 1 znow gra staje się jeszcze
ostrzejsza i brutalniejsza. W ostatnim
kwadransie Warszawianka grała już
tylko w 9-tkę, gdyż sędzia za ostrą
grę usunął znów Sochana. Trzecią
bramkę dla zwycięzców zdobył pow-
tórnie Scherfke.

Wysoko przegrał w Krakowie ŁKS
z Cracovią, mianowicie 1:5. Piłkar-
ze krakowscy wykazali doskonałą
formę, zwłaszcza ich atak prowadzo-
ny przez Korbasę (nowy nabytek)
wykazał skuteczną grę. W pierwszej
połowie meczu Cracovia zdobyła 2
bramki, ze strzału Korbasę i Szeligi.
Po zmianie pół Kisieliński zdobył 2
bramki, a Zieliński 1. Pozatem gospo-
darze nie wyzyskali karnego.

Mistrzowska drużyna Polski, Ruch,
pokonała w Wielkich Hajdukach kra-
kowską Wisłę 4:2. Mecz nie był cie-
kawym, a poziom gry słaby. Pierwszą
bramkę zdobyła Wisła ze strzału
Kopcia, potem wyrównał Peterek, a
Wilimowski i znów Peterek podwyż-
szyli wynik dla Ruchu w pierwszej
połowie meczu do 3:1. W drugiej
połowie meczu Wisła uzyskała drugą
bramkę ze strzału Obrulowicza. Wła-
darz wyniku meczu strzelając
czwartą bramkę dla Ruchu. Zazna-
czyć należy, że meczowi przyglądało
się aż 7.000 osób, co jest dowodem
dużej popularności piłki na Śląsku, a
pozatem popularności mistrza Polski

Jędrzejowska w Rzymie

W Rzymie rozpoczynają się dziś
międzynarodowe mistrzostwa teni-
so-wo Włoch, w których bierze udział
mistrzini Polski, Jędrzejowska. W
turnieju gry pojedynczej pań weźma
udział najlepsze rakietki Europy.

Z tenisistek niemieckich grać bę-
dzie tylko Aussen, która nie jest o-
becnie w dobrej formie. W tych
dniach Aussen przegrała w Neapolu
z Włoszką Valerio 6:8, 5:7.

Coś dla pań

Towarzystwo Krzewienia Kultury
Fizycznej Kobiet, które energicznie
prowadzi swoją pracę wśród niesto-
warzyszonych i szczególnież zanna-
czyło swa działalność w zakresie o-
bozów letnich, opracowało już swój
program obozowy na sezon 1935 r.

Program ten przedstawia się na-
stępująco:
1) W Ciechocinku od 15 czerwca
do 15 sierpnia, oboz o charakterze
kolejki zdrowotno - wypoczynkowej
dla kobiet z inteligencji pracującej.
Program — wychowania fizycznego.
Obóz odbędzie się w dwóch turach
4-tygodniowych. Opłata za oboz —

110 zł., za dwa tygodnie — 65 zł.

2) W Truskawcu — od 1 lipca do
30 sierpnia, dwie tury po 4 tygodnie.
Program — wychowania fizycznego.
Charakter — kolejki zdrowotno-wy-
poczynkowej. Opłata za oboz — 60
zł., za dwa tygodnie — 35 złotych.

3) Obóz nadmorski w Ostrowiu
(nieдалeko Jastrzębiej Góry) od 15
czerwca do 30 sierpnia. Program —
wychowanie fizyczne i sporty.

Zapisy na wymienione obozy oraz
wszelkich informacji udziela kance-
laria Towarzystwa, Warszawa, My-
śliwiecka 3/5, codziennie w godzi-
nach biurowych.

Kronika zagraniczna

W Zurychu rozegrany został mi-
ędzypaństwowy mecz piłkarski o pu-
har środkowej Europy pomiędzy
Szwajcarią a Węgrami. Zwyciężyła
Szwajcaria niespodziewanie wysoko
6:2 (4:0).

W Pradze wobec 32 tysięcy wi-
dzących rozegrany został sensacyjny
międzypaństwowy mecz piłkarski
Czechosłowacja — Austria o puchar
środkowej Europy. Po bardzo ostrej
walce mecz zakończył się wynikiem
nierozstrzygniętym 0:0.

W czasie meczu słynny bramkarz
czeski Planicka zerwał się tak nie-
szczęśliwie z zawodnikiem austriackim,
że dostał wstrząs mózgu. Prze-
wieziono go do szpitala.

W Brukseli Francja spotkała się w
piłce nożnej z Belgią uzyskując wy-
nik remisowy 1:1 (1:0).

Międzypaństwowy mecz w hokeju
na trawie, rozegrany pomiędzy kobie-
cami reprezentacjami Niemiec i Anglii
zakończył się zwycięstwem Angielek
6:4 (4:3).

W Wiedniu wobec 10 tys. widzów
odbył się międzymiastowy mecz pi-
łkarski, zakończony porażką Wiednia
1:2 (1:1).

W Bernie w meczu międzymiasto-
wym reprezentacja miasta przegrała
z Budapesztem 1:5.

W międzymiastowym meczu bok-
serkim o puchar środkowej Europy
Niemcy pokonali zdecydowanie re-
prezentację Węgier 11:5.

Wczoraj odbyło się w Brukseli lo-
sowanie drużyn, biorących udział w
wielkim turnieju wielkanoconym, or-
ganizowanym z okazji Wystawy
Światowej.

Pierwszego dnia Wisła krakowska
walczyć będzie z Duisburgiem, a re-
prezentacja Brukseli z mistrzem
Belgii Unionem.

Drugiego dnia zwycięzcy walczą o
pierwsze miejsce, a pokonani o trze-
cie i czwarte miejsce.

W meczu piłkarskim reprezentacja
Węgier pokonała reprezentację Ba-
warii 5:0 (1:0).

— 4:42,5 s., 500 y. — 5:16,3 s., 500
m. — 5:57,8 s., 890 y. — 10:15,4 s.,
1000 y. — 11:37,4 s., 1500 mtr. —
18:59,3 sek.

Godnym rywalem Medica jest mło-
dziutki, szesnastoletni Amerykanin
Kiefer, specjalista stylu grzbietowe-
go. Poprawił on dotychczas rekordy
światowe Kojaca na dystansach:
150 y. — 1:36,1 s., 200 m. — 2:24,4
sek., 400 m. — 5:17,8 sek.

Na zawodach w hali w Toronto
ponownie spotkali się dwaj starzy ry-
wale amerykańscy, Cunningham i
Venke z dystansie 1 mili.

Po raz dwudziesty zwyciężył Cun-
ningham w dobrym czasie 4:17,7.

Kronika krajowa

W rozgrywkach piłkarskich o mi-
strzostwo klasy A w Warszawie
AZS rozgromił Barkobę 12:0, a
PZL pokonał Świt 8:0.

Zapowiedziane na wczoraj zawody
narciarskie w Zakopanem nie doszły
do skutku wobec ciężkiego śniegu,
jaki spowodowany został ciepłotą
ostatnich dni.

W międzklubowym meczu bok-
serkim, rozegranym w Warszawie,
PZL pokonał Prąd 12:4.

Piłkarze wileńskiego Smigłego ro-
zegrali w sobotę i niedzielę trzy me-
cze, odnosząc trzy zwycięstwa: nad
Makabią 3:0, w rewanżowym zaś
mecz 2:1. Druga drużyna Smigłego
pokonała ZAKS 2:0.

**Erlich przegrał
z Barną**

Najlepszy polski gracz tenisa sto-
łowego i trzecia rakietka świata w
tej galezi sportu, Erlich, spotkał się
w Ruen z mistrzem świata, Węgrem
Barną. Po zaciekłej i wyrównanej
walce zwyciężył Barna, w stosunku
21:19, 16:21, 21:17 i 21:18.

